

Wstęp

Byłoby objawem arogancji, gdyby ktokolwiek uważał się za autora książki o Bogu. Pisanie o Bogu w jakimkolwiek autentycznym czy znaczącym sensie jest ostatecznie rezultatem nie naszego geniuszu, zdolności czy wiedzy, ale Jego łaski. To, co mówimy, musi pochodzić z tego, *co* On powiedział... oraz *jak* to powiedział. W innym przypadku nie moglibyśmy wyrazić żadnej prawdy, ponieważ nic byśmy nie wiedzieli. Co za tym idzie, by pisać o Bogu, musimy „mieć kontakt” z Bogiem, którego Duch prowadzi nas podczas przyjmowania i studiowania Jego Słowa oraz dzielenia się nim z Jego ludem. Musimy się też modlić, ponieważ to, co piszemy o Bogu, jest spójne tylko w relacji z Nim jako naszym Bogiem i Ojcem, w którym modlitwa znajduje najbardziej znaczącą odpowiedź.

W przeciwieństwie do tego, co jest teraz często nazywane „teologią”, materiał omówiony w tych rozważaniach wywodzi się z przekonania, że zadaniem teologii jest podtrzymywanie, a nie podważanie naszej relacji z Bogiem. Jako taka zakłada więc ona, że efektem działań mających dotyczyć Bożych rzeczy powinno być nie to, co występuje przeciwko biblijnej wierze (to dziwny sens nauki lub logiki, jeśli uznaje się, że teologia powinna świadczyć przeciwko Bogu!), ale to, co ostatecznie ją podnosi i wzbogaca.

Dlatego celem niniejszych rozważań jest *opowiedzieć historię* tego, co znaczy być chrześcijaninem i członkiem Kościoła. Mają one to zrobić nie w sposób wyczerpujący, ale treściwy i konkretny – zwięźle opisać *tę historię* od jej początku aż do końca. Z tego powodu zaangażują czytelnika, z biblijnej perspektywy, we wprowadzają-

ce studium tych doktryn i tematów, które dotyczą wiecznego Bożego celu oraz ostatecznego znaczenia wiary chrześcijańskiej. Studium to w spójny sposób ukazuje, jak te doktryny i tematy wiążą się ze sobą, to jest w jaki sposób każdy z nich jest nieodłączną i kluczową częścią jednolitego systemu Bożego objawienia, które rozciąga się od 1 Księgi Mojżeszowej do Księgi Objawienia. Fakt, że te doktryny i tematy można zrozumieć i uczynić je znaczącymi, jest celem, któremu mają służyć... w nadziei, że będą budować i zachęcać tych, którzy chcą poważnie traktować Jezusa Chrystusa.

To, że materiał w tej książce został określony jako „rozważania”, nie oznacza, że nie ma ona być czymś więcej niż tylko książką do rozważań. Sugeruje to raczej, że studium teologii ma nas zaangażować w uważną kontemplację. Dlatego – aby możliwe było rozwinięcie każdej związanej z tekstem myśli – czytelnik jest zachęcany, by przeanalizował podany fragment (fragmenty) Pisma dla każdego podrozdziału. Każdy podrozdział będzie z kolei służył jako podstawa do ciągłego i jednolitego studium biblijnego przesłania, angażując przez to czytelnika w uporządkowane i systematyczne podejście do biblijnej teologii.

Chociaż teologia jest często odrzucana na rzecz podejścia uznanego za bardziej „praktyczne” (to jest podejścia „jak to zrobić” w odniesieniu do chrześcijańskiego życia albo chrześcijańskiej pracy w Kościele), faktem jest, że „praktyczne” samo w sobie jest puste i martwe bez teologii, która porusza umysł, raduje serce i angażuje życie w nieustannie wzrastającą relację z Bogiem.

To, że te rozważania wykorzystują w jakimś stopniu analogię w ramach „uprawiania teologii”, wynika z tego, że sam Bóg czasami „prawuje się” w ten sposób. Powiedział On: „Chodźcie więc, a będziemy się prawować – mówi Pan! Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją; choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna” (Iz 1,18). Bóg mówi, że *jedna rzecz* może być „porównana” do *czegoś innego*. Przy pomocy podobieństwa albo analogii, Bóg daje zrozumienie i mądrość w odniesieniu do tego, co w inny sposób mogłoby być zbyt trudne do bezpośredniego przekazania. Na podobnej zasadzie analogie zostały zastosowane w niniejszych rozważaniach. Odnosząc się głównie do relacji w małżeństwie i rodzinie, mają swoje uzasadnienie w tym, że terminologia używana

w kontekście tych relacji pojawia się także w Piśmie w opisie Bożego ludu. Kościół jest więc określony nie tylko jako „oblubienica Chrystusa” (2 Kor 11,2; por. Obj 19,7), ale też jako „domownicy Boga” (Ef 2,19; por. Gl 6,10), którzy mówią do Boga „Abba! Ojczel!” (Rz 8,14-15; Gl 4,6; por. Mt 6,9). Wynika z tego, że to, co prawdziwe w kwestii tych relacji, może być w analogiczny sposób użyte w opisie naszej relacji z Bogiem w Chrystusie.

W związku z powstaniem tych rozważań, należy podziękować Bogu oraz braciom i siostram w Chrystusie, z którymi miałem przywilej uczyć się o Jezusie. Pośród nich byli studenci z chrześcijańskiej kawiarni na uniwersytecie stanowym. Uważają oni, że znaczenie i istotność wiary chrześcijańskiej leżą w osobistej relacji z żyjącym Chrystusem. Dzięki spędzaniu z nimi czasu zostałem zachęcony i wzmocniony w Nim. Odtąd rozważania te były rozszerzane, gdy dzieliłem się nimi ze studentami przygotowującymi się do służby w swoim życiu oraz służby w Kościele.

Tak samo nieocenione w pisaniu takiej książki są pomysły i sugestie ze strony innych – pomysły i sugestie, które – choć nie są nasze – stają się jednak naszymi poprzez zrozumienie i oddanie. To, że nie potrafię przypomnieć sobie wielu z tych źródeł, nie umniejsza mojej wdzięczności za każdego pisarza, nauczyciela i współlokatora, który przyczynił się do mojego wzrostu w Chrystusie. To, że nie mogę zidentyfikować już wielu z tych „glinianych naczyń”, w których ten Skarb został mi dany, jest w moim przekonaniu tym, czego chcieliby ci właśnie, którzy pracowali dla Bożej chwały. Jest to przede wszystkim tym, czego chcę dla tej książki.

Szczególnie chcę podziękować Jamesowi Tammenowi, którego wzrost w Chrystusie tak bardzo przyczynił się do mojego. Jestem również wdzięczny Timothy’emu Thomasowi, który uważnie przeczytał pierwotną wersję książki i udzielił mi wielu przydatnych wskazówek.

